

Mieczysław Piekarski, Marian Wilewski

Z problematyki kosztów procesu cywilnego

Palestra 11/1(109), 34-45

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie. Już zalecone remedia są w pełni prawidłowe. Potrzebna jest przecież w stosowaniu środków usuwających zło rozważa obejmująca wszechstronną ocenę skutków. Do prawidłowości środków przyczyniać się będzie dyskusja podejmowana przez wszystkie zainteresowane czynniki: polityczne, społeczne i zawodowe. Przyniesie ona z pewnością rozwiązania najlepsze, problematyka adwokatury bowiem nie znalazła dotychczas nigdzie rozwiązań uznanych za ostateczne i zadowalające.

Voltaire w „Traktacie o tolerancji” włożył w usta mandaryna taką wypowiedź: „Nie wiem, co to jest sobór trydencki, ale zbiorowisko ludzi jest zawsze mądrzejsze niż jedna osoba. Tak nauczał nasz wielki Konfucjusz. Wierzcie mi, że uczyńcie bardzo dobrze, zgadzając się z soborem trydenckim”.

MIECZYŚLAW PIEKARSKI i MARIAN WILEWSKI

Z problematyki kosztów procesu cywilnego

I. ZAKRES NINIEJSZEGO OPRACOWANIA

W stosowaniu przepisów k.p.c. z 1964 r.¹ w zakresie kosztów procesu cywilnego wyłaniają się zarówno w orzecznictwie, jak i w praktyce adwokackiej dwojakiego rodzaju wątpliwości: „stare”, tj. takie, które występowały już pod rządem poprzednio obowiązującej procedury cywilnej.² oraz nowe, wynikłe z odmiennego unormowania niektórych kwestii w obecnie obowiązującym k.p.c. W pracy niniejszej chcemy przyczynić się do wyjaśnienia niektórych z tych wątpliwości, pozostawiając poza zakresem rozważań zagadnienia dotyczące kosztów postępowania nieprocesowego, odmiennie i dość elastycznie unormowanych w art. 520 k.p.c. oraz w przepisach szczególnych. Niniejsza praca ma charakter przyczynkowy i nie wyczerpuje — oczywiście — tematu.

II. ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYNIK PROCESU. ZWROT CELOWYCH KOSZTÓW PROCESU

1. Kodeks postępowania cywilnego, utrzymując w art. 98 zasadę odpowiedzialności za wynik procesu oraz zasadę kosztów celowych, określili w § 2 i § 3 tegoż przepisu zakres kosztów procesu niezbędnych do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony — w zależności od tego:

- a) czy strona prowadzi proces osobiście lub przez pełnomocnika, który nie jest adwokatem,
- b) czy też prowadzi ten proces przez adwokata.

Ad a). Jeżeli strona prowadzi proces osobiście lub przez pełnomocnika nie będącego adwokatem, to do niezbędnych kosztów procesu zalicza się poniesione przez nią koszty sądowe, koszty jej przejazdów do sądu strony lub jej pełnomocni-

¹ Kodeks postępowania cywilnego z 1964 r. oznaczono w pracy jako „k.p.c.”.

² Kodeks postępowania cywilnego z 1930 r. oznaczono w pracy jako „d.k.p.c.”.

ka oraz równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie. Art. 98 § 2 k.p.c. nie mówi wyraźnie, czy dotyczy to tylko utraconych zarobków strony, co nie ulega wątpliwości, czy także utraconych zarobków jej pełnomocnika nie będącego adwokatem.

Przepis ten zalicza do niezbędnych kosztów procesu „równowartość zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie”, ale nie podaje, czy chodzi tu o stawiennictwo tylko strony, czy także jej pełnomocnika. Jednakże przepisy k.p.c. nie używają zwrotu o stawiennictwie pełnomocnika, natomiast normują skutki stawiennictwa oraz niestawiennictwa strony (por. np. art. 98 § 3, 179 § 1, 181 pkt 2, 186 § 2, 208 § 1 pkt 1 k.p.c.), nazywając stawiennictwo pełnomocnika procesowego na rozprawie „stawieniem się strony przez pełnomocnika” (art. 208 § 1 pkt 1 k.p.c.), a niestawienie się strony albo jej pełnomocnika procesowego na rozprawie nazywają „nieobecnością strony na rozprawie” (art. 211 k.p.c.) lub „niestawieniem się” strony (art. 339 § 1 k.p.c. co do pozwanego). Ponadto art. 98 § 2 k.p.c. mówi w liczbie pojedynczej o „zarobku”, może więc dotyczyć zarobku jednej osoby tj. strony.

Z tych względów można mieć wątpliwości, czy zarobek pełnomocnika strony nie będącego adwokatem, utracony wskutek stawienia się w sądzie, należy do niezbędnych kosztów procesu i czy podlega on zwrotowi na rzecz strony, która przecież tego zarobku nie utraciła, nie może więc żądać jego zwrotu, chociażby obecność jej pełnomocnika nie będącego adwokatem na rozprawie była potrzebna (por. niżej pod II 2).

Obowiązujący poprzednio art. 99 d.k.p.c. uprawniał stronę do żądania zwrotu na jej rzecz kosztów podróży i wynagrodzenia za utratę przez nią zarobku, wywołaną osobistym stawiennictwem, tylko wtedy, gdy sąd wezwał ją do takiego stawiennictwa. Obecnie zwrotowi takiemu podlegają koszty przejazdu do sądu strony prowadzącej proces bez adwokata oraz także koszty przejazdu jej pełnomocnika procesowego — bez względu na to, czy sąd wezwał do osobistego stawiennictwa; dotyczy to także zwrotu zarobku strony utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie. W tym więc zakresie stan prawny uległ zmianie pod rządami nowego k.p.c.

Zmiana polega także na tym, że obecnie z mocy art. 109 zdanie ostatnie k.p.c. sąd obowiązany jest z urzędu, nawet bez żądania strony działającej bez adwokata, orzec o należnych jej kosztach.

Jednakże suma kosztów przejazdów strony lub jej pełnomocnika oraz równowartość utraconego zarobku strony nie może przekroczyć łącznie wynagrodzenia jednego adwokata wykonującego zawód w siedzibie sądu procesowego (art. 98 § 2 in fine k.p.c.).

Ad b). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się „wynagrodzenie” i wydatki jednego adwokata. Jeżeli więc adwokat uzna za pożądane doradzić stronie, którą reprezentuje w procesie, ustanowienie pełnomocnikiem jeszcze drugiego adwokata, np. jakiegoś specjalisty, którego udział w procesie jest potrzebny ze względu na szczególny charakter sprawy, to powinien jednocześnie uprzedzić stronę, że nie uzyska on zwrotu wynagrodzenia tego drugiego adwokata ani zwrotu jego wydatków nawet wtedy, gdy wygra proces.

Warto zwrócić tu uwagę na to, że analogiczny art. 89 § 1 d.k.p.c. zaliczał do niezbędnych kosztów procesu nie „wynagrodzenie” i wydatki, lecz „należności” i wydatki jednego adwokata. Obecna redakcja art. 98 § 3 k.p.c. służy stwierdzeniu, że oprócz wynagrodzenia i wydatków jednego adwokata, określonych obowiązującymi przepisami, żadne inne świadczenia na jego rzecz nie wchodzi w rachubę.

Wymieniony przepis nie zacieśnia zwrotu wynagrodzenia adwokata do wynagrodzenia należnego tylko za tę instancję, w której adwokat należycie wykonywał swe obowiązki. Zacieśnianie takie byłoby niesłuszne, gdyż w ramach samorządu adwokackiego adwokat samodzielnie sprawuje funkcje pełnomocnika procesowego strony i sąd nie jest władny określać (oceniać) zakresu czynności adwokata, za które przysługuje mu wynagrodzenie.

Także strona nie ma z reguły podstaw do oceny, czy adwokat — wybrany przez nią lub wskazany jej przez kierownika zespołu adwokackiego — należycie spełni swe obowiązki we wszystkich instancjach. Samo uprawnienie do wykonywania zawodu adwokackiego powinno stanowić dla strony wystarczającą gwarancję zwrotu taryfowych nakładów związanych ze skorzystaniem z pomocy adwokata, jeżeli zajdą przewidziane w k.p.c. przesłanki do przyznania jej od przeciwnika procesowego zwrotu tych nakładów. Z tych przyczyn w wyroku z dn. 28.V.1960 r. 4 CR 182/60³ Sąd Najwyższy niesłusznie odmówił stronie wygrującej przyznania jej od przeciwnika zwrotu taryfowego wynagrodzenia adwokackiego dlatego, że adwokat nie podniósł zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej, wystarczającego do wygrania procesu już na początku pierwszej instancji. Sąd Najwyższy uznał, że adwokat nie przygotował się do sprawy, wobec czego wydatki na jego wynagrodzenie okazały się niecelowe.

Słusznie w orzecznictwie zawrócono z tej niewłaściwej drogi, zapoczątkowanej w skrytykowanym wyżej orzeczeniu.⁴ Nie można bowiem „karać” strony za to, że adwokat wedle oceny sądu nienależycie bronił jej praw, zwłaszcza że przesłanki takiej oceny mogą nasuwać wiele wątpliwości, sąd procesowy zaś nie jest upoważniony do dokonywania — w zakresie orzekania o kosztach procesu — takiej oceny.

2. Jeżeli adwokat w ramach działalności zespołu adwokackiego prowadził i wygrał „własną” sprawę, przysługuje mu taryfowe wynagrodzenie adwokackie, bo wprawdzie prowadził proces osobiście, ale jednocześnie działał zawodowo jako adwokat, a proces prowadzony był przez adwokata. Słusznie więc SN w postanowieniu z dnia 16.VIII.1965 r. II PZ 29/63 przyznał takiemu adwokatowi od strony przegrywającej taryfowe wynagrodzenie adwokackie.

Motywacja tego postanowienia może być uzupełniona. Jest ono słuszne w świetle aprobowanej glosy M. Wilewskiego⁵, który wykazał dopuszczalność dokonania przez adwokata czynności prawnej z samym sobą oraz wskazał na brak przeszkód do zlecenia przez zespół adwokacki prowadzenia sprawy adwokatowi, który ją zespołowi powierzył. Natomiast S. Gross w głosie krytycznej do tego orzeczenia (jednocześnie opublikowanej) podkreślił m. in., że według art. 98 § 1 k.p.c. strona wygrująca sprawę ma prawo jedynie do zwrotu poniesionych przez nią wydatków na prowadzenie sprawy, a tych wydatków adwokat jako strona nie ponosi. Ponadto zdaniem S. Grossa kierownik zespołu adwokackiego, któremu adwokat jako członek powierzył prowadzenie własnej sprawy, nie może wyznaczyć tegoż adwokata do prowadzenia tej sprawy.

³ Ogł. w OSPiKA 1961 r. nr 2, poz. 42. Podobną argumentację zastosował SN w orzeczeniach: z dn. 6.IX.1952 r. C 1828/52 (NP 1953 r. nr 8—9, s. 153) i z dn. 29.IX.1960 r. 4 CR 264/60 (OSPiKA 1961 r. nr 6, poz. 167). Argumentację tę skrytykował także E. Wengerek w głosie do tego orzeczenia oraz Z. Krzemiński w artykule: Adwokat w orzecznictwie SN, „Palestra” 1963, nr 3, s. 14 i 15.

⁴ Słusznie też W. Siedlecki w głosie do orzecz. SN z dn. 1.XII.1955 r. 4 CO 38/1955 (NP 1957 r. nr 5, s. 118 i 119) skrytykował ten kierunek judykatury na łamach PiP 1957 r., z. 12, s. 1077.

⁵ NP 1966 r. nr 9, s. 1147—1149.

Kwestie poruszone przez obu glosatorów znajdują zapewne uzupełniające oświetlenie, rozstrząsanie zaś ich przekracza ramy niniejszego opracowania. Warto jednak zaznaczyć, że S. Gross niesłusznie traktuje adwokata prowadzącego „własną” sprawę analogicznie jak np. architekta, który sporządził projekt budowy własnego domu, nie bierze zaś pod uwagę, że gdyby pozwany postąpił zgodnie z prawem, to nie doszłoby do procesu i adwokat wykorzystałby czas poświęcony prowadzeniu procesu na wynagradzaną działalność zawodową.

3. Z prowadzeniem procesu przez adwokata zrównano — w zakresie obowiązku zwrotu kosztów zastępstwa procesowego — prowadzenie procesu przez radcę prawnego (art. 99 k.p.c.). W ten sposób ustawodawca zniósł swoistą „dyskryminację” spółdzielni, istniejącą dawniej w tym zakresie pod rządem art. 98 § 2 d.k.p.c. Przepis ten „zrównywał” z adwokatami, jeśli chodzi o zwrot kosztów procesu, osoby zastępujące w procesie przedsiębiorstwa państwowe, władze i urzędy, instytucje państwowe oraz banki, nie rozciągając jednak tego „zrównania” na zastępców państwowym) jednostkom gospodarki uspołecznionej reprezentowanym przez radcę prawnego zwraca się koszty procesu w wysokości należnej według przepisów o wynagrodzeniu adwokata.

Aczkolwiek przepis art. 99 k.p.c. o tym nie wspomina, zwraca się te koszty tylko wtedy, gdy takiej jednostce przysługuje zwrot kosztów procesu z przyczyn wskazanych w innych przepisach k.p.c. Jeżeli jednak jednostka gospodarki uspołecznionej prowadzi proces przez pełnomocnika procesowego, który nie jest adwokatem albo nie jest radcą prawnym, ma ona wtedy roszczenie o zwrot kosztów procesu tylko w takim zakresie, w jakim stronie prowadzącej proces osobiście należy się zwrot kosztów procesu⁶ (patrz wyżej pod II 1a).

W materii tej Sąd Najwyższy wypowiedział się w orzeczeniu z 19.X.1965 r. I CZ 98/65⁷, wyjaśniając, że jeżeli pełnomocnikiem procesowym jednostki gospodarki uspołecznionej nie jest radca prawny, lecz inny pracownik tej jednostki, albo też pracownik wyznaczony przez organ nadrzędny, ale również nie radca prawny — to jednostce takiej nie przysługuje zwrot kosztów zastępstwa według taryfy adwokackiej. Za udział w procesie takiego swego pełnomocnika jednostka gospodarki uspołecznionej może jedynie domagać się zwrotu kosztów jego przejazdów do sądu oraz równowartości jego zarobku utraconego wskutek stawiennictwa w sądzie. Otóż co do zasadności ostatnio przytoczonego twierdzenia można mieć wątpliwości z tych samych przyczyn, którym dano wyraz wyżej pod II 1a.

4. W świetle powyższych wyjaśnień zakres (wysokość) zwrotu należnych kosztów procesu zależy od tego:

- A) czy strona prowadzi proces osobiście lub przez pełnomocnika procesowego nie będącego adwokatem,
- B) czy też prowadzi ona ten proces przez adwokata.

Ad A). Jeżeli strona prowadzi proces bez adwokata, to na sumę należnego jej zwrotu kosztów procesu składają się następujące pozycje:

- a) koszty sądowe według przepisów ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednol.: Dz. U. z 1961 r. Nr 10, poz. 57), a zatem wpisy, opłaty kancelaryjne i wydatki;
- b) koszty przejazdów strony lub jej pełnomocnika do sądu według przepisów

⁶ Z tych przyczyn zdezaktualizowała się uchwała składu 7 sędziów SN z dn. 30.XII. 1964 r. III PO 19/64 (OSNCP 1965 r. poz. 89).

⁷ Ogl. w OSNCP 1966 r. poz. 65.

dekretu z dnia 26.X.1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. Nr 49, poz. 445 ze zmianą: Dz. U. z 1960 r. Nr 38, poz. 229);

- c) równowartość utraconego zarobku (patrz wyżej pod II 1a i III 3) w udowodnionej wysokości przeciętnego zarobku, jednakże nie wyżej niż 50 zł dziennie — stosownie do przepisów wskazanego wyżej dekretu z 26.X.1950 r.

Ad B). Jeżeli strona prowadzi proces przez adwokata, to do kosztów procesu należą:

- a) koszty sądowe jak wyżej,
- b) koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (w granicach wyżej wskazanych) oraz wynagrodzenie jednego adwokata w granicach norm taryfowych, jak również poniesione przez niego wydatki przewidziane w obowiązujących przepisach.

Obowiązek zwrotu kosztów procesu w myśl art. 98 k.p.c. zależy od wyniku całej sprawy, a nie od wyniku postępowania w poszczególnych instancjach. Dla oznaczenia więc, w jakiej wysokości strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty procesu, należy zestawić dochodzone roszczenie z roszczeniem zasadzonym i dokonać odpowiedniego rozliczenia kosztów procesowych obu stron, nie można zaś oprzeć orzeczenia o kosztach procesu jedynie na podstawie samego zestawienia wyników postępowania w poszczególnych instancjach.⁸

Należy także pamiętać o tym, że koszty procesu stanowią jedną całość, wobec czego nie wolno częściowo ich znieść, a częściowo rozdzielić (art. 100 k.p.c.).⁹ Wybór jednej z tych możliwości zależy od proporcji między żądanym a zasadzonym roszczeniem¹⁰, przy czym rodzaj i charakter przyczyny, która wpłynęła na oddalenie części żądania, nie mają znaczenia. Przegranie sprawy pozostaje bowiem jej przegraniem bez względu na to, czy nastąpiło to ze względów merytorycznych w postaci oddalenia żądania po sprawdzeniu dowodów lub bez ich sprawdzenia (np. skutek przedawnienia albo prekluzji), czy też ze względów formalnych (np. skutek odrzucenia pozwu).¹¹ Nie znaczy to jednak, żeby każde nieutrzymanie się powoda z jego żądaniem, którego dochodzi w pozwie, można było uznać za przegranie sprawy. Tak nie jest, jak o tym świadczy np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.V.1966 r. I PR 30/66, w którym czytamy, co następuje:

„Chybiony jest pogląd, jakoby cofnięcie pozwu zawsze wywoływało w zakresie rozstrzygnięcia roszczenia o zwrost kosztów procesu takie same następstwa jak przegranie procesu. Nie ma przepisu prawnego, który by uzasadniał ten pogląd. Fakt zaspokojenia w toku procesu należności poszukiwanej pozwem wskazuje, że powodowe przedsiębiorstwo procesu nie przegrało. W razie ustalenia, że należność ta przysługiwała powodowemu przedsiębiorstwu od pozwanych w chwili zawisłości sporu, oraz w razie ustalenia, że wytoczenie procesu było niezbędne do celowego dochodzenia tej należności — zaspokojenie jej w toku procesu przez osobę trzecią nie pozwala na ustalenie, że strona powodowa przegrała sprawę. Przeciwnie, strona powodowa osiąga w takiej sytuacji rezultat, do którego przez wytoczenie procesu zmierzała, chociaż przedmiot sporu co do istoty sprawy prze-

⁸ Por. orzeczenie SN z dn. 12.VIII.1965 r. I CZ 80/65 (OSNPC 1966 r. poz. 47).

⁹ Por. orzeczenie SN z dn. 11.I.1961 r. 4 CZ 143/60 (OSPİKA 1961 r. poz. C 317).

¹⁰ Jor. J. J. Litauer i W. Święcicki: Zbiór aktualnych pytań do k.p.c., 1949 r., s. 82.

¹¹ Por. orzeczenie SN z dn. 2.IV.1953 r. C 262/53 (NP 1953 r. nr 8—9, s. 151) oraz orzeczenie SN z dn. 21.I.1963 r. 3 CR 191/62 (OSPİKA 1964 r. poz. C 244 z głosem E. Wengierka).

stał istnieć. W sytuacji tej spór co do istoty sprawy staje się bezprzedmiotowy i z tej przyczyny strona powodowa nie może skutecznie podtrzymywać głównego żądania zgłoszonego w pozwie, gdyż nie może żądać zasądzenia od strony pozwanej tego, co już od osoby trzeciej otrzymała.

Jeżeli zaś strona pozwana nie wyraża zgody na to, by osoba ta weszła w miejsce strony powodowej, to cofnięcie pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia dotyczy wyłącznie roszczenia procesowego, nie mieści jednak w sobie zrzeczenia się roszczenia materialnoprawnego, dochodzonego poprzednio pozwem; roszczenie to wskutek zaspokojenia przestało istnieć, wobec czego rezygnacja z niego byłaby bezprzedmiotowa. W takiej sytuacji nie ma podstaw do oceny, że strona powodowa przegrała sprawę. Natomiast w razie stwierdzenia, że obrona strony pozwanej była nieuzasadniona, wytoczenie zaś procesu przeciwko niej było niezbędne do celowego dochodzenia praw poszukiwanych pozwem i wynikło z niesumienności lub oczywiście niewłaściwego postępowania strohy pozwanej — sąd powinien na mocy art. 100 lub art. 103 k.p.c. przyznać stronie powodowej, zgodnie z jej żądaniem, od strony pozwanej zwrot taryfowych kosztów procesu.”

5. Roszczenie o zwrot kosztów wygasa, jeżeli strona, najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia, nie złoży sądowi spisu kosztów albo nie zgłosi wniosku o przyznanie zwrotu kosztów według norm przepisanych (art. 109 k.p.c.).

Artykuł 110 d.k.p.c. przypisywał we wskazanych wyżej okolicznościach rygor „utrąty” roszczenia o zwrot kosztów. Stwierdzenie w art. 109 k.p.c., że roszczenie to „wygasa”, uniemożliwia późniejsze dochodzenie tego roszczenia w osobnym procesie¹² oraz czyni niedopuszczalnym przywrócenie terminu do zgłoszenia wniosku o przyznanie zwrotu kosztów procesu.¹³

Wniosek o przyznanie zwrotu kosztów procesu może być zgłoszony „najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia” (art. 109 k.p.c.). Może on być również zgłoszony wcześniej, np. w pozwie, w odpowiedzi na pozew lub w innym piśmie procesowym. Tak zgłoszonego wniosku nie trzeba powtarzać. Jeżeli jednak po jego zgłoszeniu strona poczyniła wydatki na proces wykraczające poza taryfowe wynagrodzenie adwokackie, należy przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia złożyć sądowi spis kosztów obejmujący te wydatki pod rygorem wygaśnięcia roszczenia o ich zwrot.

Nie można też żądać w instancji rewizyjnej przyznania zwrotu kosztów procesu także za I instancję, jeżeli przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia w pierwszej instancji strona nie zgłosiła wniosku o przyznanie zwrotu kosztów za I instancję albo nie złożyła spisu kosztów. Strona w każdej instancji powinna osobno wnieść o przyznanie jej od przeciwnika zwrotu kosztów procesu za tę instancję albo złożyć sądowi spis kosztów za daną instancję, co jest równoznaczne z wnioskiem o przyznanie zwrotu kosztów wskazanych w złożonym spisie. Sąd rozstrzyga bowiem o kosztach procesu w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Wniosek o przyznanie zwrotu kosztów procesu zgłoszony w danej instancji nie rozciąga się poza nią, tzn. nie zawiera on w sobie domyślnego bodaj wniosku o przyznanie zwrotu kosztów procesu także za następne instancje. Sąd nie jest więc władny

¹² Tak też M. Piekarski w odpowiedzi nr 47 (na pytanie prawne) aprobowanej przez Komitet Redakcyjny Polskiego Procesu Cywilnego (patrz J. J. Litauer i W. Święcicki: Zbiór aktualnych pytań do k.p.c., 1949 r., s. 84).

¹³ Por. orzeczenie SN z dtu. 7.III.1952 r. C 738/51 (NP 1953 r. nr 6, s. 55).

przyznać zwrotu kosztów postępowania odwoławczego stronie, która w drugiej instancji — rewizyjnej albo zażaleniowej — nie zgłosiła na czas wniosku o przyznanie jej zwrotu tych kosztów albo nie złożyła na czas sądowi ich spisu. Jednakże o kosztach należnych stronie działającej bez adwokata sąd orzeka z urzędu w myśl art. 109 in fine k.p.c., czego nie przewidywała obowiązująca poprzednio procedura cywilna.

6. Złożenie przez adwokata spisu kosztów wystarcza sądowi do ustalenia ich wysokości (np. co do ceny biletu, wydatków na hotel itp.) zgodnie ze spisem, chyba że potrzeba sprawdzenia poszczególnych pozycji spisu wynika z wyjątkowych okoliczności danej sprawy.¹⁴ W zasadzie bowiem oświadczenie adwokata zasługuje na zaufanie; dotyczy to odpowiednio także radcy prawnego. Jednakże żądający zwrotu kosztów np. dojazdu na rozprawę powinien w spisie kosztów tak „wyspecyfikować” poszczególne pozycje, żeby istniała możliwość sprawdzenia obliczenia sumy żądanych kosztów.

Jeżeli sąd uzna, że spis kosztów nie odpowiada powyższemu wymaganiu, powinien odmówić przyjęcia spisu i jednocześnie zażądać uzupełnienia spisu przez skonkretyzowanie składników globalnej sumy kosztów. Sąd może oddalić wniosek o przyznanie zwrotu globalnie obliczonych kosztów dopiero wtedy, gdy żądający zwrotu odmówi szczegółowego wskazania, jakie pozycje składają się na żądaną sumę zwrotu kosztów.¹⁵

Jeżeli adwokat mieszka w miejscowości bardziej oddalonej od sądu, do którego dojechał, niż siedziba zespołu adwokackiego, w którym wykonuje swą praktykę, może wówczas policzyć koszty przejazdu do tego sądu ze swego miejsca zamieszkania.¹⁶

III. WZAJEMNE ZNIESIENIE. STOSUNKOWE ROZDZIELENIE KOSZTÓW PROCESU

Wzajemne zniesienie lub stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu unormowano w art. 100 k.p.c. w sposób nie odbiegający od poprzedniego stanu prawnego (art. 101 d.k.p.c.). Jednakże w tej kwestii orzecznictwo nadal wykazuje rozbieżności. Warto więc zwrócić uwagę na to, że do prawidłowego zniesienia albo rozdzielania kosztów procesu nie wystarcza zastosowanie jednej (lub nawet więcej) z wyżej omawianych zasad wyznaczających zakres obowiązku zwrotu kosztów procesu, lecz konieczne jest nadto dokonanie rachunku w wyniku zastosowania właściwej zasady. Otóż właśnie wskutek niedokonania rachunku sądy często nie respektują obowiązku zniesienia albo stosunkowego rozdzielania kosztów procesu w razie częściowego uwzględnienia żądań^{16a}. Sądy ułatwiają sobie to zadanie w ten sposób, że wkładają często na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, tak jakby art. 100 k.p.c. ustanawiał to jako regułę, zapominając jednocześnie, że przepis ten w swej części początkowej wyraża jako regułę zniesienie lub rozdzielanie kosztów, a obarczenie nimi w pełni jednej ze stron — w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań — traktuje jako wyjątek. Stosowanie takich uproszczeń przy orzekaniu o kosztach procesu jest także często niesłuszne zwłaszcza wówczas, gdy sąd nie czyni żadnych ustaleń w tej materii, ograniczając się jedynie do zacytowania przepisu. Taka praktyka pozostaje ponadto w sprzeczności z art. 4 k.p.c., gdy prowadzi do naruszenia własności społecznej.

¹⁴ Por. M. Piekarski: Odpowiedź na pytanie prawne, „Palestra” 1960 r. nr 10, s. 85–89 i cyt. tam orzeczenie SN z dn. 17.V.1960 r. 4 CZ 34/56.

¹⁵ Por. orzeczenie SN z dn. 17.V.1960 r. 4 CZ 34/60 (OSPiKA 1961 r. poz. C 117).

¹⁶ Por. odpowiednio odpowiedź M. Szuldenfreia: „Palestra” 1963 r. nr 10, s. 54.

^{16a} T. Bukowski, NP 1962 r. nr 5, s. 684 i nast.

Jeżeli więc nie zachodzi wyjątkowa sytuacja opisana w zdaniu drugim art. 100 k.p.c. (np. jeżeli przeciwnik uległ w znacznej części swego żądania albo jeżeli określenie należnej sumy nie zależało od wzajemnego obrachunku lub od oceny sądu), to sąd powinien dokonać odpowiedniego rozliczenia kosztów stron i stosownie do wyniku rachunkowego znieść wzajemnie albo rozdzielić stosunkowo koszty według wynikłej proporcji (liczby procentowej), wyrażającej stosunek wielkości roszczeń uwzględnionych do wielkości roszczeń dochodzonych.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że do zniesienia kosztów przy należytych ich rozliczeniu dochodzi tylko w wyjątkowych wypadkach. Obserwujemy natomiast często błędne znoszenie przez sądy kosztów procesu stron dlatego, że sądy zbyt- nio sugerują się wspomnianą wyżej proporcją procentową, nie biorą zaś pod uwagę kosztów już wyłożonych w procesie przez każdą ze stron. Zapominają też o tym, że przegranie procesu w połowie wcale jeszcze nie musi prowadzić do zniesienia kosztów, jak to ilustruje następujący przykład:

Wartość przedmiotu sporu wynosiła 100 000 zł. Obie strony uiszczyły taryfowe wynagrodzenie adwokackie (po 1 825 zł), lecz strona powodowa uiszczyła ponadto 5 453 zł wpisu od pozwu i wydała 3 200 zł na wynagrodzenie biegłych. W rezultacie, w razie uwzględnienia tylko połowy żądań dochodzonych pozwem, pozwany zgodnie ze zdaniem pierwszym art. 101 k.p.c. obowiązany jest zwrócić powodowi 3 826,50 zł kosztów procesu. Taką bowiem kwotę uzyskuje się przez odjęcie od połowy sumy kosztów wyłożonych przez powoda połowy sumy kosztów wyłożonych przez pozwanego. W sytuacji wskazanej w powyższym przykładzie koszty stron ulegałyby wzajemnemu zniesieniu, gdyby nie pówód, lecz pozwany uiszczył wynagrodzenie biegłych oraz gdyby ten wydatek sięgał 5 453 zł, równoważąc wpis uiszczony przez powoda. Taki zaś zbieg wysokości wydatków obu stron w procesie zdarza się znacznie rzadziej, niż w orzecznictwie występuje wzajemne zniesienie kosztów procesu. Orzecznictwo wymaga więc w tym przedmiocie korektury.

Wskazany wyżej sposób rozliczania kosztów procesu należy odpowiednio stosować w razie częściowego uwzględnienia żądań dochodzonych pozwem nie w połowie, lecz np. w 1/3 albo 1/4 części czy w innym stosunku procentowym, włączając do podstaw rozliczenia sumy poniesione przez każdą ze stron dla celowego dochodzenia praw lub celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.).

Z mocy ostatniego zdania art. 100 k.p.c. sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu przeciwnikowi wszystkich kosztów procesu, jeżeli uległ on tylko co do nieznaczonej części (np. w około 10% swego żądania) albo jeżeli określenie należnej sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub — przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. — od oceny sądu (np. co do wysokości stosownego zadośćuczynienia za cierpienia lub krzywdę moralną).

Przy stosowaniu art. 100 k.p.c. należy — jak to już wskazano — pamiętać, że koszty procesu stanowią jedną całość, wobec czego orzeczenie o nich powinno być jednolite. Sąd nie jest więc władny częściowo znieść, a częściowo rozdzielić koszty procesu.¹⁷ Orzeczenie sądu nie musi być wynikiem arytmetycznie dokładnego rozdzielenia kosztów procesu, gdyż względy słuszności mogą usprawiedliwiać w tym zakresie pewne odchylenie.¹⁸

¹⁷ Por. orzeczenie SN z dn. 11.I.1961 r. 4 CZ 143/60 (OSPİKA 1961 r. poz. C 317).

¹⁸ Por. orzeczenie SN z dn. 30.IV.1952 r. C 290/52 (OSN 1953 r. poz. 99) oraz orzeczenie SN z dn. 21.I.1963 r. 3 CR 191/62 (OSPİKA 1964 r. poz. C 244 z glosą E. W e n g e r k a).

IV. WYJĄTKI OD ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WYNIK PROCESU

Od zasady odpowiedzialności za wynik procesu kodeks postępowania cywilnego utrzymuje znane również w poprzednio obowiązującej procedurze wyjątki, które właśnie ze względu na swój wyjątkowy charakter podlegają ścisłej wykładni i nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Są one podyktowane:

1. szczególną podstawą zakończenia sporu wskutek:
 - a) ugody (art. 104 k.p.c.) albo
 - b) uznania żądania pozwu przez stronę, która nie dała powodu do wytoczenia sprawy (art. 101 k.p.c.);
2. względami słuszności (art. 102 k.p.c.);
3. winą strony lub interwenienta ubocznego.

Ad 1. a). Koszty procesu, w którym zawarto ugodę sądową, znosi się wzajemnie, jeżeli strony nie postanowiły inaczej (art. 104 k.p.c.). Przepis ten nie dotyczy zakończenia sporu ugodą pozasądową. Zawarcie takiej ugody uzasadnia żądanie zwrotu połowy wpisu, jeżeli wskutek ugodowego załatwienia sprawy powód cofnął pozew przed rozpoczęciem rozprawy, natomiast nie uzasadnia wzajemnego zniesienia kosztów procesu.¹⁹

Ad 1. b). Z mocy art. 101 k.p.c. zwrot kosztów należy się pozwanemu pomimo uwzględnienia powództwa, jeżeli nie dał powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu. Obie te przesłanki muszą zachodzić jednocześnie.²⁰

W rozumieniu art. 101 k.p.c. pozwany nie daje przyczyny do wytoczenia sprawy, gdy jego postępowanie i jego postawa wobec roszczenia strony powodowej, ocenione zgodnie z doświadczeniem życiowym, usprawiedliwiają wniosek, że strona powodowa uzyskałaby zaspokojenie roszczenia bez wytoczenia powództwa. Natomiast jeżeli postępowanie pozwanego i jego postawa wobec roszczenia strony powodowej nie usprawiedliwiają podanego wyżej wniosku, należy uznać, że pozwany wywołał wytoczenie powództwa i nie może on, nawet mimo uznania żądania pozwu przy pierwszej czynności procesowej, uzyskać w myśl art. 101 k.p.c. od powoda zwrotu kosztów procesu.²¹

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 10.IX.1963 r. I CZ 97/63 wyjaśnił²², że pozwanemu wygrywającemu sprawę należy się zwrot kosztów procesu, mimo że w chwili wytoczenia powództwa roszczenie powoda było uzasadnione i dopiero w toku sporu stało się nieuzasadnione z przyczyn niezależnych od pozwanego.

Odwrotnej sytuacji dotyczy orzeczenie SN z dn. 3.IX.1959 r. 2 CZ 40/56.²³ Wyjaśniono w nim, że sąd powinien przyznać pozwanemu zwrot kosztów procesu, jeżeli pozwany wprawdzie odmawiał uznania roszczenia dochodzonego pozwem w toku procesu (gdyż nie było ono uzasadnione), jednakże uznał je od razu „przy pierwszej czynności procesowej” (jak głosił art. 102 d.k.p.c., a obecnie art. 101 k.p.c.), kiedy stało się ono uzasadnione. W takiej sytuacji pozwany nie dał przyczyny do wytoczenia sprawy, wobec czego należy mu się zwrot kosztów procesu w myśl art. 101 k.p.c.

¹⁹ Por. orzeczenie SN z dn. 21.IV.1960 r. 4 CZ 28/60 (OSN 1961 r. poz. 75).

²⁰ J. Krajewski: Orzeczenie sądowe oraz koszty procesu, ZPP, Warszawa, 1965/66.

²¹ OSN 1962 r. poz. 100.

²² OSN 1964 r. poz. 85.

²³ Ogl. w NP 1960 r. nr 1, s. 136.

Przepis art. 101 k.p.c. nie ma zastosowania w sprawach, w których wydanie orzeczenia jest konieczne do zaspokojenia poszukiwanego pozwem roszczenia, jak np. w sprawach o rozwód, o zaprzeczenie ojcostwa i w innych sprawach o prawa stanu.²⁴ W takich sytuacjach, bez względu na postawę strony pozwanej, potrzebne jest wytoczenie powództwa.

Ad 2. Względy słuszności miały wpływ na orzecznictwo Sądu Najwyższego w kwestii kosztów procesu jeszcze pod rządem d.k.p.c., który nie zawierał przepisu upoważniającego sąd do kierowania się poczuciem słuszności przy rozstrzyganiu o kosztach procesu. Mianowicie już w orzeczeniu z dn. 16.VIII.1958 r. 1 CZ 107/58²⁵ Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zasady współzycia społecznego mają zastosowanie także do roszczeń o przyznanie zwrotu kosztów sądowych, wobec czego zgodnie z art. 3 p.o.p.c. z 1950 r. sąd może nie obciążyć strony przegrywającej sprawę obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w wypadku szczególnie uzasadnionym. Orzeczenie to nasuwało wątpliwości co do dopuszczalności stosowania przepisu prawa materialnego do roszczeń ściśle procesowych. Toteż Sąd Najwyższy na ogół nie powoływał się w kwestii kosztów na wskazany wyżej przepis prawny, ale nieraz nie orzekał o kosztach postępowania rewizyjnego, gdy obarczenie nimi strony przegrywającej raziło poczucie słuszności. Z przyczyn, o których przykładowo będzie niżej mowa w nawiązaniu do art. 102 obecnie obowiązującego k.p.c., sąd w takich sytuacjach „zapominał” orzec o obowiązku zwrotu kosztów postępowania rewizyjnego, a strona na ogół — ze względów słusznościowych — nie żądała uzupełnienia orzeczenia.

Stan prawny w tym zakresie został unormowany należycie w art. 102 k.p.c. Według tego przepisu, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów procesu albo nie obciążać jej w ogóle kosztami procesu. I tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 16.XII.1965 r. II PR 449/65 skorzystał z tej możliwości, gdyż mimo oddalenia rewizji powoda od wyroku oddalającego (wskutek przedawnienia) powództwo o rentę wyrównawczą oddalił wniosek pozwanej kopalni o przyznanie jej od powoda zwrotu kosztów postępowania rewizyjnego. Sąd Najwyższy uzasadnił oddalenie tego wniosku tym, że powód utracił w wypadku w zatrudnieniu nogę oraz zdolność widzenia na jedno oko, a nadto że grozi mu ślepota drugiego oka, przy czym powód, starając się ulżyć swemu losowi w drodze procesu, nie działał w sposób rażąco niewłaściwy i nie naraził kopalni, korzystającej ze stałej obsługi prawnej, na znaczniejsze wydatki w procesie. Takich przykładów z orzecznictwa Sądu Najwyższego można przytoczyć więcej. Nie są już one odosobnione.

Ciekawsze w tym względzie jest orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6.I.1966 r. II PZ 54/65, w którym wypowiedziano następującą tezę:

„Sąd, oddalając powództwo, w wypadku szczególnie uzasadnionym okolicznościami danej sprawy może na mocy art. 102 k.p.c. odmówić pozwanemu zwrotu kosztów procesu o pokrycie niedoboru w sytuacji, gdy pozwany przez rażące uchylenia w prowadzeniu magazynu przyczynił się do niemożności stwierdzenia, kiedy mianowicie powstał w magazynie niedobór i kto za ten niedobór ponosi odpowiedzialność.”²⁶

²⁴ Por. orzeczenie SN z dn. 13.IV.1961 r. 4 CZ 23/61 (OSN 1962 r. poz. 100).

²⁵ Ogl. w RPEiS 1959 r. nr 1, s. 336.

²⁶ Podobnie orzekł SN w postanowieniu z dn. 27.X.1966 r. II PZ 62/66.

Trzeba podkreślić, że Sąd Najwyższy nie sformułował powyższej tezy w sposób ogólny, dotyczący każdego pozwanego w sytuacji wyżej wskazanej, lecz „zacieśnił” tezę do sprawy, w której wydał postanowienie. Zacieśnienie to wynika z użycia zwrotu głoszącego, że „sąd oddalając powództwo mógł (...) w danej sprawie, ze względu na całokształt ustalonych w niej okoliczności, odmówić pozwanemu zwrotu kosztów procesu”, gdyż powodowe przedsięwzięcie uspołecznione przy wytoczeniu powództwa nie miało podstaw do przewidywania, że przegra proces. Gdyby bowiem już przy wytoczeniu powództwa powinno było przewidzieć, że przegra proces, to wówczas nie byłoby podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. Jednakże dopiero w toku procesu ujawniono okoliczności stojące na przeszkodzie przypisaniu pozwanemu odpowiedzialności za niedobór mimo stwierdzenia, że pozwany w sposób rażący naruszał ciężące na nim obowiązki wypływające z umowy o pracę, przez co przyczynił się do niemożności ustalenia, czy niedobór powstał w okresie prowadzenia przez niego magazynu. Nie można więc było ustalić, że niedobór pozostaje w związku przyczynowym z jego uchybieniami; nie byłoby jednak niedoboru, gdyby pracował należycie.

Ustawodawca nie wskazał konkretnie w art. 102 k.p.c. kryteriów decydujących o uznaniu wypadku za „szczególnie uzasadniony” w rozumieniu tego przepisu, który pozwala sądowi nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu albo zasądzić od niej tylko część kosztów przegranego procesu. Wobec braku ustawowego oznaczenia znamion „wypadków szczególnie uzasadnionych” a usprawiedliwiających zastosowanie art. 102 k.p.c., nie można stwarzać tych znamion w drodze uogólnień. Nie można takich znamion wysnuwać w sposób generalizujący z poszczególnych orzeczeń dotyczących tego przepisu, gdyż tylko całokształt okoliczności danej sprawy decyduje o tym, czy istnieją w niej przesłanki zastosowania przez sąd dyspozycji zawartej w tym przepisie. Dyspozycja ta odbiega od wyrażonych w poprzednich przepisach zasad zwrotu kosztów procesu i z tego względu jest wyjątkowa. Obowiązuje zatem ścisła wykładnia tej dyspozycji.

Przepis więc art. 102 k.p.c. nie może być stosowany rozciągle (nie podlega wykładni rozszerzającej). Z tego też względu konieczna jest pewna ostrożność w jego stosowaniu i nie można uogólniać w „oderwaniu” od danej konkretnej sprawy przesłanek, które doprowadziły w niej do nieprzyznania stronie wygrywającej proces zwrotu (w całości albo w części) kosztów procesu. Można jednak dopatrzeć się w cyt. wyżej orzeczeniu tendencji do szczególnej ochrony mienia społecznego (art. 4 zdanie czołowe k.p.c.). W sprawie tej bowiem Sąd Wojewódzki z udziałem ławników (czynnika społecznego), w dążeniu do zapewnienia szczególnej ochrony własności społecznej, zastosował art. 102 k.p.c. zgodnie z poczuciem słuszności.

Omówione wyżej orzeczenie stanowi *novum* o tyle, że dotychczas stosowano ten przepis na ogół na „korzyść” powodów w razie przegrania procesów o odszkodowanie powypadkowe, gdy powód, dotknięty nieszczęściem i znajdujący się bez środków materialnych, działał w błędnym przekonaniu o słuszności swych roszczeń.

Co do kwestii stosowania art. 102 k.p.c. do kosztów sądowych — patrz niżej pod VII, 2a.

Ad 3. Wina strony lub interwenienta może uzasadniać orzeczenie o kosztach procesu w sposób odmienny od przedstawionego wyżej pod II i III.

Mianowicie z mocy art. 103 k.p.c. — niezależnie od wyniku sprawy — sąd może włożyć na stronę lub interwenienta obowiązek zwrotu kosztów procesu wywołanych jego (ich) niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym postępowaniem. Dotyczy to zwłaszcza kosztów powstałych wskutek uchylenia się od wyjaśnień lub złożenie wyjaśnień niezgodnych z prawdą, zatajenia lub spóźnicznego powołania dowodów.

Wymieniony przepis wymaga istnienia winy kwalifikowanej w postaci niesumienności lub oczywiście niewłaściwego postępowania w toku procesu, natomiast nie wystarcza do jego zastosowania przypisanie niesumienności lub oczywiście niewłaściwego postępowania dłużnikowi w okresie, który poprzedza wytoczenie procesu.²⁷ Wspomniany przepis wymaga bowiem istnienia winy strony lub interwenienta, dłużnik zaś staje się stroną dopiero po wytoczeniu procesu. Dotyczy to odpowiednio interwenienta.

Proces obejmuje również postępowanie pojednawcze (art. 184—186 k.p.c.), zaliczone do postępowania procesowego przed sądem pierwszej instancji. Jeżeli wzywający do próby ugodowej w postępowaniu pojednawczym nie stawi się na posiedzenie pojednawcze, sąd na żądanie przeciwnika włoży na niego obowiązek zwrotu kosztów wywołanych próbą ugodową (art. 186 § 1 k.p.c.). Jeżeli zaś przeciwnik bez usprawiedliwienia nie stawi się na posiedzenie pojednawcze, sąd na żądanie wzywającego, który wniósł następnie w tej sprawie pozew, uwzględni koszty wywołane próbą ugodową w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie (art. 186 § 2 k.p.c.).

Ten ostatni przepis nie chroni przeciwnika, który na posiedzeniu pojednawczym wyraził gotowość zadośćuczynienia żądaniu wzywającego w granicach, w jakich wzywający utrzymał się w wytoczonym potem procesie. Do ochrony przeciwnika służy w tym zasięgu art. 101 k.p.c. w razie uznania żądania pozwu przy pierwszej czynności procesowej (patrz wyżej pod IV 1b).

Z mocy art. 103 k.p.c. sąd procesowy może włożyć na stronę lub interwenienta — niezależnie od wyniku sprawy — obowiązek zwrotu tylko tych kosztów, które zostały wywołane niesumiennym lub oczywiście niewłaściwym zachowaniem się strony lub interwenienta w toku procesu. Inne koszty, tj. takie, które nie wynikły z wyżej scharakteryzowanej winy strony lub interwenienta, nie są objęte dyspozycją art. 103 k.p.c.²⁸

Sąd procesowy²⁹ może także zasądzić od świadka, biegłego, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego — po ich wysłuchaniu — zwrot kosztów wywołanych ich rażącą winą; postanowienie sądu w tym względzie może zapaść na posiedzeniu niejawnym (art. 110 k.p.c.).

(dokończenie nastąpi)

²⁷ Por. orzeczenie SN z dn. 21.VIII.1954 r. 2 CZ 80/54 (NP 1955 r. nr 3, s. 112).

²⁸ For. J. J. Litauer, W. Święcicki: Zbiór aktualnych pytań do k.p.c., 1949 r., s. 83.

²⁹ W tej kwestii sąd orzekający wydaje postanowienie także wtedy, gdy rażące zawińienie wymienionych osób nastąpiło w postępowaniu przed sądem wezwanym. Por. Litauer, Święcicki, op. cit., s. 83.